KALENDARZYK
KIESZONKOWY
POLSKI i RUSKI

Z odmianami powietrza zawieraiący święta i dni Galowe w Imperium Rossyiskiem i Królestwie Polskiem.

NA ROK 1829.

Króry iest r. Zwyczaynym maiącym 365 *dni*,

z Anegdotami zabawnemi, Wierszami i Pocztami.



****

W WARSZAWIE,

NAKŁADEM JÓZEFA PUKSZTY.

w Druk. P. Baryckiego.

Liczby Zwrotów Kalendarskich i Święta Ruchome.

VI. Złota Liczba.
XVIII. Okres Słońca.
XXV. Epakta.
II. Poczet Rzymski.
D. Litera Niedzielna.

Podług Nowego Kalendarza Rzymskiego.

Niedz. Starozapu. 15 Lut.
Niedz. Zapustna 1 Marca.
Popielec . . . . 4 Marca.
Wielkanoc . . 19 Kwiet.
Krzyżowe Dni 25 26 27 Maja.
Wniebowst. Pańsk. 28 Maja.
Zielone Swiątki . . 7 Czer.
Boże Ciało . : 18 Czer.
Niedz. I. Adwentu 29 Listop.
Suche Dni i Wigilia oznacza †
Wielkanoc Ruska Tydz. póź.

****

Liczby Zwrotów Kalendarskich i Święta Ruchome.

Złota Liczba VI.
Okres Słońca XVIII.
Epakta VI.
Poczet Rzymski II.
Litera Niedzielna F.

Podług Starego Kalendarza Ruskiego.

Miasojastya Nedel 7 Dni 5.
Miasopust . . . 17 Fewrala.
Syropust . . . 24 Fewrala.
1 Deń Wełyk post. 25 Fewrala.
Woskres. Xstowe 14 Aprela.
Woznes. Hospod. 23 Maji.
Soszest. S. Ducha 2 Junji.
Tieło Xstowe . 13 Junji.
Miasopust Petrów 9 Junji.
Petrowa Posta Nedel 2 Dni 5.

1 C. NOWY ROK Fulgent.
2 P. Makarego Biskupa
3 S. Daniela M. i Genofewy

4 N. po N. R. Tytusa B. i M.
5 P. Telesfora Papie. Męcz.
6 W. TRZY KRÓLE.
7 S. Lucyana Kapłana
8 C. Seweryna Biskupa
9 P. Marcyanny Panny
10 S. Agatona Papieża

11 N. 1. po 3 Kr. Higina Mę.
12 P. Honoraty Panny
13 W. Godfreda.
14 S. Hilarego Opata i Felixa
15 C. Pawła I. Pustelnika
16 P. Marcella Papieża
17 S. Antoniego Opata

18 N. 2. po 3 Kr. Imienia Jez. Katedry S. Pio. i Prysk.
19 P. Henryka.
20 W. Fabiana i Sebast. MM.
21 S. Agnieszki Panny
22 C. Wincent. M. i Anasta.

20 C. Ibnatya Sm.
21 P. Julyannyi Mucz.
22 S. Anastazyi

---

23 N. SS. Mucz. w Kryt.
24 P. Nawecz. Rozd. Jew.
25 W. ROZD. XTOWE.
26 S. SOBOR. P. BOHO.
27 C. STEFA. I. MUCZ.
28 P. SS. MM. w Nikom.
29 S. *SS. MM. Mładen*

---

30 N. Anysyi Muczen.
31 P. Melanyi
1 W. HEN. 1829. Ob. Hos.
2 S. Sylwestra Papy.
3 C. Małachia Proro.
4 P. Sobor SS. Aposto.
5 S. Nawecz Bohoi Fteo.

---

6 N. BOHOIAWLENIE.

7 P. Sobor. Joanna Kres.
8 W. Hieorhia
9 S. Połyewkta Mucz.
10 C. Hryhorya

23 P. Zaślubienie N. M. P. i Ildenfonsa
24 S. Tymoteusza Biskupa

25 N. 3. po 3 Kr. Nawrócenie S. Pawła.
26 P. Polikarpa Biskupa
27 W. Jana Chryzostoma
28 S. Karóla wielk. i Raymon.
29 C. Franciszka Selezyusza
30 P. Martyny Panny i M.
31 S. Piotra Nolaski Wyz.

Odmiany Xiężyca.

Nów Lut. d. 5 o g. 5 m. 17 wieczór mroż. powie. z śnieg., daley wypo. się wiet. powietr.

Pierw. kw. d. 12 o g. 8 m. 44 rano pochm. mroźno z wiatrem na przemiany wypog. się.

Peł. d. 20 o g. 1 m. 41 po północy, świec. słońca na przemiany mgliste powietrze na śnieg się zanosi.

Ostat. kw. d. 28 o g. 6 m. 44 rano pochm. śnieg pada wietrzne powietrze mroźne.

11 P. Fteodozya
12 S. Tatyanny Mucz.

13 N. Jermiła.
14 P. SS. Otec w Synai.
15 W. Pawła w Ftyw
16 S. Weryhi S. Petra.
17 C. Antonya Weły.
18 P. Aftanasya
19 S. Makarya

Dni Galowe w Rossyi i w Królestwie Polskiem w Styczniu.

D. 13 (1) Rocznica urodzin N. W. X. Anny Pawłówney.

D. 19 (7) Rocznica urodzin JéyJ.M. Elzbiety Alexieiowny.

Święta Wyz. Moyżeszowego.

3 Szabas. — 5 Rozchodesz, czyli 1 Szwat. — 10 Szabas. 17 Szabassyra radośny. — 19 Chamiszeoserbeszwat, dzień radośny. — 24 31 Szabas.

1 N. 4. po 3. Kr. Jgnacego.
2 P. N. M. P. GROMNICZ.
3 W. Błażeia Bis. i Męcz.
4 S. Weroniki Panny.
5 C. Agaty Panny i Męcz.
6 P. Doroty Panny.
7 S. Romualda Opata.

---

8 N. 5. po 3 Kr. Jana de Mat.
9 P. Apolonii
10 W. Scholastyki Panny
11 S. Eufrozyny Pannv
12 C. Gaudentego Biskupa
13 P. Juliana Męcz.
14 S. Walentego Męcz.

---

15 N. Staroz. Faust. i Jowita
16 P. Julianny Panny
17 W. Polikarpa Biskupa
18 S. Konstancyi Panny
19 C. Konrada
20 P. Eucharego Biskupa
21 S. Eleonory Panny

---

22 N. Mięsop. Paschazego B.
23 P. Romany Panny

20 N. Ewtymia
21 P. Maxyma
22 W. Tymofteia
23 S. Kłymenta
24 C. Xynyi Mucz.
25 P. Hryhorya B.
26 S. Xenofonta

---

27 N. Joanna Złotoust
28 P. Efrema
29 W. Ihnatya
30 S. TRIECH SWIAT.
31 C. Kira i Joanna
1 P. FEWRAL. Tryfona
2 S. STRITENIE HOSP.

---

3 N. Symeona
4 P. Isydora
5 W. Ahafii
6 S. Wakuła N.
7 C. Paftenya
8 P. Fteodora
9 S. Nikifora

---

10 N. Charłampya
11 P. Własya

24 W. Macieia Apost.
25 S. Wiktoryna
26 C. Alexandra i Mikołaia
27 P. Anastazyi P. i Fulg. Wy.
28 S. Romana Opata

Odmiany Xiężyca.

Nów Marca d. 4. o g 3 m. 55 po pułnocy. Śnieg polatuie czasami wypogadza się przy mroźném powietrzu.

Piew. kw. d. 10 o g. 8 m. 47 wieczór. Pogoda zmienia się na przykre zimno z ostrym wiatrem.

Peł. d. 18 o g. 8 m 40 wieczór przykre zimno trwa daléy z śnieg. i wiatrem, niekiedy i z deszczem.

Ostat. kw. d. 26 o g. 9 m. 45 odwilż z deszczem daléy świecenie słońca na przemiany z przykrém zimnem.

12 W. Meletya
13 S. Martyniana
14 C. Awxentya
15 P. Onysyma
16 S. Pamfiłya

w Lutym.

D. 9 Lut. (28 Stycz.) Rocz. urodz. N. W. X. Michała Pawłowicza.— D. 15 Lut. (3 Lut.) Imieniny N. W. X. Anny Fedorowney i N. W. X. Anny Pawłówné y i Swięto Orderu S. Anny. — D. 16 Lut. (4 Lut.) Rocz. urodz. N. W. X. Maryi Pawłównéy.

Święta Wyz. Moyżeszowego.

3 4 Rozchodesz ader ryszon, czyli 1 ader ryszon. — 7 14 Szabas. — 17 18 Purimkoten dni radośne. — 21 Szabas. — 28 Szabas z kolim radośny.

1 N. Zapust. Albina Bis.
2 P. Heleny Cesarzowy
3 W. Kunegundy
4 S. † Popielec Kazimi. Kr.
5 C. Fryderyka Opata
6 P. Wiktora i Wiktoryna
7 S. Tomasza z Akwinu

8 N. Wstęp. Jana Bożego
9 P. Franciszki Rzymianki
10 W. 40 Męczenników
11 S. † Konstancyi i Pelagii
12 C. Grzegorza Papieża
13 P. † Nicefora Biskupa
14 S. † Matyldy Wdowy

15 N. Sucha Cyryaka Hiszp. Męcz. i Longina
16 P. Patrycyusza Biskupa
17 W. Gertrudy Panny
18 S. Gabryela Archanioła
19 C. Józefa Oblub. N. M. P.
20 P. Joachima Oyca N. M. P.
21 S. Benedykta Opata

22 N. Głucha Pawła Bisku.

17 N. *Fteodora S. M. Tyr.*
18 P. Leona Pap.
19 W. Archippa Apo.
20 S. Leona Episko.
21 C. Tymofteia.
22 P. Mosz. SS. Muczen.
23 S. Poliewkta

24 N. *Obryt. Hła. S. Joanna.*
25 P. Tarassya
26 W. Porfirya
27 S. Wasyłya
28 C. Romana
1 P. MART. Ewdokii
2 S. Fteodota

3 N. Ewtropya

4 P. Herasima
5 W. Honona
6 S. SS. 42. Muczen
7 C. Wasyłya B. i M.
8 P. Fteofilakta
9 S. *SS. 40. Mucz. w Sew.*

10 N. Kodrata

23 P. Katarzyny Szwedzkiéy
24 W. Marka i Tymoteusza.
25 S. ZWIASTOW. N. M. P.
26 C. Ludgiera Biskupa.
27 P. Ruperta Biskupa.
28 S. Syxta III. Papieża.

29 N. Szrod. Anastazego Op.
30 P. Kwiryna Męczennika.
31 W. Balbiny Panny.

Odmiany Xiężyca.

Nów Kwiet. d. 5 o g. 2 m. 1 po poł. Snieg polat. na prze. świec. słoń. w koń. się wypog.

Pierw. kw. d. 12 o g. 11 m. 13 przed poł. Pog. ociepla się, daléy pochm. w końcu deszcz z śniegiem.

Peł. d 20 o g. 3 m. 15 po poł. Na pog. się zab. wietr. powietr., w koń. się poch. śnieg.

Ostat. kw: d. 28 o. g. 8 m. 44 rano. Wietr. powietr. desz. z śnieg. przy koń. pogod. ciep.

11 P. Sofronya
12 W. Fteofana
13 S. Nikifora
14 C. Wenedykta
15 P. Ahapia
16 S. Sawina

17 N. Alexya Pr.
18 P. Kiryłła Ep.
19 W. Chryzanfta i Daryi.

w Marcu.

D. 9. (25) Rocznica urodz. N. W. X. Maryi Michałowney.

Święta Wyz. Moyżeszowego.

5 6 Rozchodesz aderszeni, czyli 1 Ader szeni.
7 Szabas.
4 Szabas Zacher radośny.
8 Post Estery. — 9 Purim,
10 Szuszan purim, czyli zapusty. — 21 Szabas.
28 Szabas Para radośny.

1 S. Teodory Pan. i Hugona
2 C. Franciszka a Paulo
3 P. Rycharda Biskupa
4 S. Izydora Arcybiskupa

5 N. Biała. Wincentego,
6 P. Wilhelma Opata
7 W. Epifaniusza Biskupa
8 S. Dyonizego z Koryntu.
9 C. Maryi Egipcyanki.
10 P. 7 Bol. N.M.P. Ezech. P.
11 S. Leona Papieża.

12 N. Kwiet. Juliusza Pap:
13 P. Hermenegilda.
14 W. Tyberyusza.
15 S. Ludwiki i Kassyldy
16 C. Wielki. Lamberta
17 P. Wielki. Rudolfa
18 S. Wielka. Apoloniusza

19 N. ZMAR. P. Hermogenesa
20 P. WIELKI Sulpicyusza
21 W. Anzelma.
22 S. Sotera i Kaia M. M.
23 C. Woyciecha Biskupa

20 S. SS. Otec. izb. w Obr.
21 C. Jakowa Aposto.
22 P. Wasyłya 1.
23 S. Nikona

---

24 N. Zacharyi
*25 P. BŁANOW. P. BOH.
26 W. Hawryiłła
27 S. Stefana
28 C. Iłaryona
29 P. Marka
30 S. Joanna

---

31 N. Ippatya
1 P. APREL Maryi Egip.
2 W. Tyta
3 S. Nikity
4 C. Jozyfa
5 P. Fteoduła
6 S. Jewtychia

---

7 N. Hihorhia
8 P. Irodiona
9 W. Ewpsychia
10 S. Terentya
11 C. Weł. Czet. Antypy.

24 P. Jerzego Męczennika.
25 S. Marka Ewangelisty.

26 N. Prze. Marc. i Kle. MM.
27 P. Anastazego Papieża.
28 W. Witalisa.
29 S. Piotra Męczennika.
30 C. Katarzyny Senneń.

Odmiany Xiężyca.

Nów Maia d. 3 o g. 11 m. 47 w nocy. Pogoda ciepło przy końcu się pochmurza.

Pierw. kw. d. 11 o g. 3 m. 31. po pułnocy. Deszcz z śniegiem czasami przelatuie, niekiedy świecenie słońca.

Peł. d. 19 o g. 7 m. 47 rano. Pochm. na deszcz się zanosi, w końcu wypogadza się.

Ostat. kw. d. 26 o g. 4 m. 20 po poł. Swiec. słoń. na przemiany pochmurza się, deszcz pada przy końcu.

12 P. Weł. Piat. Wasyłya.
13 S. Weł. Sub. Artemona.

14 N. WOS.XTO. Mart.P.R.
15 P. PON. SW. Arystarcha.
16 W. WOW.SW.AchapiaM.
17 S. Symeona M.
18 C. Joanna M.

Swięta Wyz. Moyżeszowego.

4. Szabas parszesz hachodesz i rozchodesz, czyli 1 Nissan radosny. — 11 Szabas hagodol radosny. — 18 Szabas, i pierwszy dzień świąt Wielkanocnych, Pesach zwany. — 19 drugi dzień tychże świąt uroczyste. — 20, 21, 22, 23, cholhamoed, czyli wolne święta Wielkanocne. — 24 Szwyiszel pasach. — 25 Szabas i Achron szelpesach ostat. święta Wielkanocne urocz. — 26 JsruchagszelPesach, dzień radosny.

1 P. Filipa, Jakóba Aposto.
2 S. Zygmunta Króla.

3 N. 2. po W. Grobu Chryst. Znalezienie S. Krzyża
4 P. Floryana Męcz.
5 W. Piusa Papieża
6 S. Jana Apostoła w Oleiu.
7 C. † Domicelli Panny.
8 P. STANISŁAWA B. i M.
9 S. Grzegorza Biskupa.

10 N. 3. po W. Opieki S. Józefa Jzydora oracza.
11 P. Mamerta Biskupa.
12 W, Pankracego i Ferdyn.
13 S. Serwacego Męcz.
14 C. Bonifacego Męcz.
15 P. Zofii i iéy 3 Córek.
16 S. Jana Nepomocena

17 N. 4. po W. Paschalisa.
18 P. Felixa Kapucyna
19 W. Piotra Celestyna
20 S. Bernarda Seneńskiego.
21 C. Heleny Królowéy.

19 P. Joanna.
20 S. Fteodora.

---

21 N. Januarya Mucz.
22 P. Fteodora Syk.
23 W. *Hihorhia.*
24 S. Sawwy M.
25 C. *Marka Ewanhełys.*
26 P. Wasyłya M.
27 S. Symeona Je.

---

28 N. Jassona Apostoła.
29 P. SS. 9 Muczen w Kiz.
30 W. Jakowa Apostoła.
1 S. MAJ. Jeremii Pro.
2 C. Aftanasya.
3 P. Tymofteia.
4 S. Pelachii.

---

5 N. Jreny.
6 P. Jowa Prawe.
7 W. *Czest. Krest Jaw.*
8 S. *Joanna Bohosława.*
9 C. *SS. Otec Jsai. i Nik.*
10 P. Symeona.
11 S. Mokia Epy.

22 P. Julii Panny i Męcz.
23 S. Hildefonsa i Dezyder.

24 N. 5. po W. Joanny Wdo.
25 P. Magdaleny.
26 W. Filipa Neryusza.
27 S. Jana Papieża.
28 C. WNIEBOWSTĄP. P. Germana B. i Wilhelma
29 P. Teodozyi.
30 S. Felixa Papieża.

31 N. 6. po W. Petronelli.

Odmiany Xiężyca.

Nów Czerw. d. 3 o g. 9 m. 21 rano. Powietr. wietr. poch. na przem. swiec. słoń.—Pierw. kw. d. 10 o g. 9 wiec. Pogoda, ciepło przyiemne powietrze przy koń. kw. desz. z grzmot.

Peł. d. 18 o g. 9 m. 14 wie. Pogod. przeryw. chmura. przy koń. się zmie. na zim. powiet. z desz. — Ostat. kw. d. 25. o g. 9. m. 43. wiec. Pochm. wietr. pow. Ku koń. wypogad. się.

12 N. Epifania.
13 P. Hłykeryi.
14 W. Izydora M.
15 S. Pachomia.
16 C. Andreia.
17 P. Fteodota.
18 S. Patrykia.

19 N. Joanna.

w Maiu.

D. 3 Maia (21 Kw.) Roczn. urod. N. Ces. W. X. Alexandra Mikołaiewicza, oraz Im. J. C. M. N. Matki Jego Alex. Fedor. i N. W. X. Alex. Mikołaiewny.

D. 8 Maia (26 Kw.) uroczy. Ord. S. Stan. D. 9. Maia (27. Kw.) Rocz. urod. N. C. W. X. Konst. Pawłowicza. — D. 26. (14) Rocznica urod. N. W. X. Elzbiety Michałowney.

Swięta Wyz. Moyżeszowego.

2, Szabas.— 3, 4, rozchodesz czyli 1 Jier. — 9, 16, Szabas. 21, Lagbeomer dzień radosny. 23, 30, Szabas.

1 P. Nikodema.
2 W. Erazma Biskupa.
3 S. Klotyldy Panny.
4 C. Opata Biskupa.

5 P. Bonifacego Bis. i Walm.
6 S. Norberta.

7 N. ZES. DU. S. Roberta O.
8 P. SWIĄTE. Medarda B.
9 W. Felicyana i Prima.
10 S. † Bogumiła.
11 C. Barnaby.
12 P. † Onufrego.
13 S. † Antoniego Padews.

14 N. SSS. TRÓ. Bazylego.
15 P. Wita i Modesta.
16 W. Benona Biskupa.
17 S. Adolfa Biskupa.
18 C. BOŻ.CIA. Marka i Marc.
19 P. Gerwazego i Protazego.
20 S. Florentyny Panny.

21 N. 2. p. S. Aloizego Gon.
22 P. Paulina Biskupa.

20 P. Ftałałeia.
21 W. Konstantyna i Eleny.
22 S. Wasyłya.
23 C. WOZNESE. HOS. Michaiła Pro,
24 P. Symeona.
25 S. *Obr: Hła. S. Joanna.*

---

26 N. Karpa Apostoła.
27 P. Fteraponta.
28 W. Nikity.
29 S. Fteodosyi.
30 C. Jsaakia.
31 P. Jeremia.
1 S. JUNII.

---

2 N. SOSZES.S.D. Nikif. B.
3 P. SSS. TROY. Łukiana.
4 W. Mytrofana.
5 S. Dorofteia.
6 C. Iłaryona i Wassary.
7 P. Fteodota.
8 S. Fteodora M.

---

9 N. Kiryłła Patryar.
10 P. Tymofteia I.

23 W. Agrypiny.
24 S. Narodz. S. Jana Chrz.
25 C. Prospera Biskupa.
26 P. Ser. Jez. Jana i Paw. M.
27 S. † Władysława Króla.

28 N. 3. po S. Leona Pap.
29 P. PIOTRA i PAWŁA Ap.
30 W. Emilii i Lucyny.

Odmiany Xiężyca.

Nów Lipca d. 1. o g. 7. m. 13. wiecz. wpoczątku deszcz pada daléy pogo. lecz niestała.

Pierw. kw. d. 9 o g. 2 m. 47 po poł. Wypoga. się, na przemiany pochmurno.

Peł. d. 17 o g. 7 m. 39 rano. Więcéy deszcz pada iak pogoda się utrzymuie.

Ostat. kw. d. 24 o g. 2 m. 21 po pułnocy. Wpoczątku wypogodza się daléy deszcz pada chłodne powietrze.

11 W. Warftołomeia Ap.
12 S. Onufrya Weły.
13 C. TIŁO. XST. Akiłyny.
14 P. Ełyseia Pro.
15 S. Amosa Pro.

16 N. Tychona Pro.
17 P. Manuiłła Mucz.
18 W. Leontya.

w Czerwcu.

D. 2 (21 Maia) Imie. N. Ces. W. X. Konst. Pawłowicza, J. C. M. X. Heleny Pawłowny.

D. 20 (8) Pamiątka uroczys. ogłoszenia Królest. Polskiego.

Święta Wyz. Moyżeszrwego.

2 rozchodesz czyli 1 Sywan. 4, 5, 6, Szabas i szlosze ieme hagbole dni radosne. — 7, 8, Szawues, czyliZielone Swiątki uroczyste. — 9, Jsruchag dzień radosny. — 13, 20, 27, Szabas.

1 S. † Teodozyusza.
2 C. Nawiedzenie N. M. P.
3 P. Heliodora i Anatoliusza
4 S. Józefa Kalasantego

5 N. 4. p. S. Karoli. i Proko.
6 P. Jzaiasza
7 W. Pulcheryi
8 S. Elzbiety i Kiliana
9 C. Cyrylla Biskupa
10 P. 7 Braci Synów Felicyty
11 S. Pelagii i Sabina Męcz.

12 N. 5. p. S. Jana z Dukli
P. K. P. Jana Gwalberta
13 P. Małgorzaty
14 W. Bonawentury
15 S. Henryk, Ces. Roz. Apo.
16 C. N. M. P. Szkaplerznéy
17 P. Alexego Wyznawcy
18 S. Szymona z Lipny

19 N. 6. p. S. Wince. z Pauli
20 P. Eliasza Proroka
21 W. Daniela Pro. i Praxedy
22 S. Maryi Magdaleny

19 S. Judy Apost.
20 C. Mestodya
21 P. Julyana Mucz.
22 S. Ewsewya B.

23 N. Achrypina Mucz.
24 P. ROZDEN. S. JOAN.
25 W. Fewronyi
26 S. Dawida Mucz.
27 C. Sampsona
28 P. Kira i Joanna
29 S. SS. PETRA i PA. A.

30 N. *Sobor* 12 *Apostol.*

1 P. JULII. Kos. i Damia
2 W. *Połoz Ryzy P. Boh.*
3 S. Jakinsta Mucz.
4 C. Andreia Kryt.
5 P. Marsty Mat. S. Sy.
6 S. Sysoia Mucz.

7 N. Ftomy Mucz.
8 P. Prokopya Mucz.
9 W. Pankratya Sm.
10 S. SS. 5 Muczen.

23 C. Apolonii P, i Męczen.
24 P. Krystyny Panny
25 S. Jakóba Apostoła.

26 N. 7. p. S. B. Kuneg. P. K,
P. Anny Matki N. M. P.
27 P. Pantaleona Męcz.
28 W. Innocentego P. i Celsa
29 S. Martyny i Serafiny P.
30 C. Abdona i Senny MM.
31 P. Ignac. Lojoli Wyznaw.

Odmiany Xiężyca.

Nów Sierp. d. 1 o g. 6 m. 10 rano wypog.się, daléy na przemiany pochm. i świec. słońca.

Pierw. kw. d. 9 o g. 7 m. 55 rano pog. gorą. aż przy końcu kw. się zmie. — Peł. d. 16 o g. 4 m. 7 po poł. chm. się na des. z grzmo. się zanosi desz. pada.

Ostat. kw. d. 23. o g. 7 m. 39 rano, pog. gorą. w koń. desz. z grzmo. — Nów Wrześ. d. 30 o g. 7 m. 4 wieczór. Pochm. lecz nic nie pada przy końcu kwadry wypogadza się.

11 C. Eufimii.
12 P. Prokła i Iłarya
13 S. Sobor Hawryiły Ar.

14 N. Akwity Apostoła

15 P. Kiryka i Jułłyty
16 W. Aftonochena
17 S. Maryny Mucz.
18 C. Emyłyana
19 P. Makryny Panny

w Lipcu.

D. 7 Lip. (25 Czer.) Ro. uro. J. C. K. M. Mikołaia I. — D. 13 (1) Ro. uro. J. C. K. M. Ale. Fedorowney. — D. 23 (11) Im. N. W. X. Ołgi Mikołaiewny

Święta Wyz. Moyżeszowego.

1, 2, rozchodesz, czyli 1 Tamuz. — 4, 11, 18 Szabas. — 19 Szywe oserbetamuz, post oblężenie Jerozolimy. — 25 Szabas 31 rozchodesz, czyli 1 Aw.

1 S. † Piotra w Okowach

2 N. 8 p. S. P. M. Anielski
3 P. Augusta Wyznawcy
4 W. Dominika Wyznawcy
5 S. N. M. Panny Snieżnéy
6 C. Przemienienie Pańskie
7 P. Kajetana Wyznawcy
8 S. Cyryaka Męcz. i Larga

9 N. 9 p. S. Romana Męcz.
10 P. Wawrzeńca Męcz.
11 W. Zuzanny Pan. i Męcz.
12 S. Klary Panny.
13 C. Hipolita i Kassyanna

14 P. † Euzebiusza Wyznaw.
15 S. WNIEBOWZ. N. M. P.

16 N. 10 p. S. Jacka W. P. K. P.
17 P. Rocha Wyznawcy
18 W. Agapita Męcz.
19 S. Benigny Panny
20 C. Bernarda Opata.
21 P. Joanny Wdo. Fremiot
22 S. Symforyana Męczen.

20 S. Iłyi Proroka.

---

21 N. Symeona Jurod.
22 P. Maryi Mahdaleny
23 W. Trofima Muczen:
24 S. Borysa i Chliba
25 C. *S. Anny Mat. P. Bo.*
26 P. Ermołaia.
27 S. Pantałeymona

---

28 N. Prochora
29 P. Kałynnyka
30 W. Syłły i Syłwana
31 S. Ewdokima
1 C. AWHUST. SS. MM. Makkawéy I.
2 P. Stefana
3 S. Jsaaka Pre.

---

4 N. Otrok w Efezyi.
5 P. Jewsychnya
6 W. PREOBRA. HOSP.
7 S. Dometya
8 C. Jemełyana
9 P. Matfteia Aposto.
10 S. Lawrentia.

23 N. 11 p. S. Filipa Beniamina Cyn.
24 P. Bartłomieia
25 W. Ludwika Króla
26 S. Róży Panny
27 C. Cezaryusza.
28 P. Augustyna Biskupa
29 S. Scięcie S. Jana

30 N. 12 p. S. Filixa M. i Gau.
31 P. Raymunda.

Odmiany Xiężyca.

Pierw. kw. d. 7 o g. 11 m. 38 w nocy. Pog. parno, w końcu kwadry wiatry ochładzaią.

Peł. d. 14 o g. 11 m. 51 w nocy. Pog. się utrzymuie, daléy deszcze z grzmotami.

Ostat. kw. d 21 o g. 2 m. 59 po poł. Pog. ciągła gorąca.

Nów Paźdz. d. 29 o g. 10 m. 20 rano. Pog. niekiedy biegiem chmur przepłatana na ostatek deszcz z grzmotem.

11 N. Jewpła Mucz.
12 P. Fotia
13 W. Maxyma
14 S. Michea Pro.
15 C. USPENIE. P. BOH.
16 P. Dyomida Mucz.
17 S. Mirona Mucz.

18 N. Flora i Lawra
19 P. Andreia Mucz.

w Sierpniu.

D. 3 (22 Lip.) Im. Jéy J. M. Maryi Federowny, i N. W. X. Maryi Pawłówney. — D. 18. Sier. (6 t. m.) Uro. Jéy Ces. Moś. N. W. X. Maryi Mikołaiewney. — 27. Sier. (15 t. m.) Im. JC. M. N. W. X. Maryi Mikołaiewnéy.—D. 28 (16) Ro. uro. N. W. X. Katarzy. Michał.

Swięta Wyz. Moyżeszowego.

9 Tyszebeaw, Post zburzenie Jeroz. —14 Chamitzeoserbeaw d. radosny. — 30 Rozchodesz, czyli 1 Ełuł. C

1 W. Idziego Opa. i Justa M.
2 S. Stefana Króla Węgier.
3 C. Eufrozyny
4 P. Rozalii Panny
5 S. Wiktoryna Męcz.

6 N. 13 p. S. Zacharya. Pro.
7 P. † Reginy Panny
8 W. NARODZEN. N. M.P.
9 S.' Adryana Męczen.
10 C. Mikołaia z Tolentynu
11 P. Prota i Jacka Męczen.
12 S. Gwidona Wyznawcy

13 N. 14 p. S. Imienia N. M. P. Maureliusza
14 P. Podwyższenie S. Krzy.
15 W. Nikodema Męczen.
16 S. † Cypryana Bis. i Eufe.
17 C. Just M. i 5 ran S. Fran.
18 P. † Józ. z Kop. i Tom. z Wil.
19 S. † Januaryusza B. i Mę.

20 N. 15 p. S. Eustachiusza
21 P. Mateusza Apostoła
22 W. Maurycego

20 W. Samuiła Pro.
21 S. Ftadeia Apo.
22 C. Ahaftonyka
23 P. Łuppa M.
24 S. Jewtychia M.

25 N. Warftłomeia
26 P. Adryana i Natalii
27 W. Pimena Prep.
28 S. Moyseia Mury.
29 C. USIKNO. Hła. S. Joana
30 P. Alexandra Mucz.
31 S. POŁO. poias. P. BO.

1 N. SENTIAB. Sym. S.

2 P. Mamanta Mucz.
3 W. Anftyma B.
4 S. Wawiłły
5 C. Zach. Pr. i Elzbiety.
6 P. *Czudo S. Michaiła*
7 S. Sozanta Mucz.

8 N. ROZDEN. P. BOHO.
9 P. Joakima i Anny
10 W. Minodory

23 S. Tekli Panny
24 C. Gerarda Biskupa
25 P. Kleofasa Biskupa
26 S. Cypryana Męczen.

27 N. 16 p. S. Wła. zgiel. P. K. P Kosmy i Damiana.
28 P. Wacława Króla
29 W. Michała Archanioła
30 S. Hieronima Doktora

Odmiany Xiężyca.

Pierw. kw. d. 6 o g. 1 m. 25 po poł. Pog. ciągła i ciepło.

Peł. d. 13 o g. 7 m. 54 rano, Pog. się utrzymuie, daléy wietrzne powietrze.

Ostat. kw. d. 20 o g. 1 m. 30 po puł. Pog. przeplatana przechod. chm. na deszcz się zbiera.

Nów Listop. d. 28 o g. 3 m. 27 po pół nocy. Mieysca. desz. padaią, poczem następ. pog.

11 S. Fteodory
12 C. Aftonoma B.
13 P. Kornyłya M.
14 S. *Wozd. Czest. Kres.*

15 N. Nikity Mucz.
16 P. Józefata i Effemii
17 W. Sofii Mucz.
18 S. Ewmenya

w Wrzesniu.

D. 3 Wr. (22 Sier.) Ro. Kor. J. C. K. M. Mikołaia I. Pawło. S. całéy R. P. i K. JC. K. M. Alex. Fedo. — D. 11 Wr. (30 Sier.) Im. N. Ces. W. X. Alex. Mikoł. Na. Tr. i S. Or. S. Alex. New. i Ur. N. W. X. Ołgi Mikoł. — D. 17 (5) Im. N. W. X. Elzbiety Michałownéy.

Swięta Wyz. Moyżeszowego.
5, 12, 19, 26, Szabas. — 28, 29, Roszhaszona, 1 Tyszny, Nowy Rok 5590. — 30 Zomgedalia, Post.

1 C. Remigiusza Biskupa
2 P. Aniołów Stróżów
3 S. Kandyda Męczen.

4 N. 17 p. S. N. P. Różanco. Franciszka Serafickiego.
5 P. Placyda Męczen.
6 W. Brunona Wyznawcy
7 S. Justyny P. i Męczen.
8 C. Brygidy Wdowy
9 P. Dyonizego Biskupa
10 S. Franciszka Borgiasza

11 N. 18 p. S. Placydy Panny
12 P. Maxymiliana Bisk.
13 W. Edwarda Króla
14 S. Kalixta Papieża
15 C. Jadwigi i Teressy
16 P. Gawła Opata.
17 S. Florentyny i Lucyny M.

18 N. 19 p. S. Łukasza Ew.
19 P. Piotra z Alkantaru
20 W. Ireny Panny
21 S. Urszuli Panny
22 C. Korduli Pan. i Alfonsa

19 C. Trofima Mucz.
20 P. Estafia
21 S. Kondrata Apo.

---

22 N. Fokia Mucz.

23 P. *Zaczatya S. Jo. Kr.*
24 W. Ftekły Mucz.
25 S. Ewrosynyi
26 C. JOANNA BOHO.
27 P. Kałystrata
28 S. Charystona

---

29 N. Kiryaka Mucz.
30 P. Hryhorya B.
1 W. OKT. POK. P. BOH.
2 S. Kyprana Dak.
3 C. Dyonysya M.
4 P. Terofteia
5 S. Charytyny

---

6 N. *Ftomy Apo.*
7 P. Sarchia i Wakcha
8 W. Pełachii M.
9 S. *Jakowa Alf. Apo.*
10 C. Ewłampia

23 P. Jana Kapistrana Wyzn.
24 S. Rafała Archanioła

25 N. 20 p. S.Jan.Kan.P.K.P.
Kryspina i Kryspianina
26 P. Ewarysta Papieża
27 W. Iwona Wyznawcy
28 S. Szymona Tadeusza
29 C. Narcyza Biskupa
30 P. Zenobii Panny
31 S. † Wolfganga Bisku.

Odmiany Xiężyca.

Pierw. kw. d. 6 o g. 1 m. 25 po poł. Pogod. czasami wiatry sprowad. chm. na desz. godzi.

Peł. d. 12. o g. 4 m. 53 po poł. z począt. pochmur. daléy pogoda nocami przymrozki.

Ostat. kw. d. 19 o g. 3 m. 55 po poł. Wietr. pow. lecz pog.

Nów Grud. d. 27 o g. 9 m 8 wieczór. Pog. daléy zimne powietrze z śnieg. w nocy przym.

11 P. Fiłypa Apo.
12 S. Prowa Mucz.

13 N. Karpa Mucz.
14 P. Nazarya Mucz.
15 W. Łukiana Mucz.
16 S. Łonhina Mucz.
17 C. Osyi Pro.
18 P. Łuki Apo.
19 S. Joila Pro.

w P a ź d z i e r n i k u.

D. 4 Paźdz. (22 Wr.) S. Or. R. Apo. Włodzimierza. — D. 26 Paźdz. (14) Naro. JéyJ. M. Maryi Fedo. Matki N. C. i K.

Swięta Wyz. Moyżeszowego.

7 Jom kiper, czyli sąd, dzień. 12 13 Sukos, pierw ś. kuczki zwane uro. 18 hoszana raba. ś. palmowe wolne, 19 Szmini aceres, 20 Symchestera, ostat. ś. kuczki uro. i wesołe, 21 Jsruchag d. radosny, 27 28 rozcho, czyli 1 Cheszwan.

1 N. 21 p. S. WSZYST. SW.
2 P. Dzień Zaduszny.
3 W. Wiktoryna Bisk.
4 S. Karóla Boromeusza
5 C. Zacharya, Pap. i Elzb.
6 P. Leonarda Wyznawcy
7 S. Engelberta.

---

8 N. 22 p. S. Opieki N. M P.
4 Koronatów.
9 P. Teodora Męcz.
10 W. Andrzeia Awelina
11 S. Marcina Biskupa
12 C. Marcina Papieża
13 P. Dydaka Wyznawcy
14 S. Serapiona Męczen.

---

15 N. 23 p. S. Sta.Kos. P.K.P.
Leopolda Wyznawcy
16 P. Edmonda Biskupa
17 W. Salomèy Panny
18 S. Grzegorza Cudotworcy
19 C. Elzbiety Królowèy.
20 P. Fełixa Walezyusza
21 S. Ofiarowanie N. M. P.

20 N. Artemia Mucz.
21 P. Haryona Mucz.
22 W. Awerkia Mucz.
23 S. Jakowa Apo.
24 C. Arefty Mucz.
25 P. Markiana Mucz.
26 S. *Dymytrya Mucz.*

27 N. Nestora Mucz.

28 P. Terentya Mucz.
29 W. Anastazyi Mucz.
30 S. Zenowya Mucz.
31 C. Stachia Apo.
1 P. NOIABR.
2 S. Akindyna Mucz.

3 N. Akepsyna Mucz.

4 P. Joanykia Mucz.
5 W. Hałaktyona Mucz.
6 S. Pawła Arch.
7 C. Jerona
8 P. SOBOR. S. M. Arch.
9 S. Onysyfora

22 N. 24 p. S. Cecylii P. i M.
23 P. Klemensa Papieża
24 W. Jana od Krzyża
25 S. Katarzyny Pan. i Męcz.
26 C. Konrada
27 P. Barłacema i Józefata
28 S. Rufina Męczen.

29 N. 1 Adw. Saturnina M.
30 P. Andrzeia Apostoła

Odmiany Xiężyca.

Pierw. kw. d. 4 o g. 11 m. 15 przedpoł. Począt. pog. daléy pochm. się śnieg pada.

Peł. d. 11 o g. 3 m. 10 po pułnocy. Pochm. na przemiany świecenie słoń. mrozne powie.

Ostat. kw. d. 18 o g. 10 m. 15 rano. Mrozne pow. daléy śniegi padaią.

Nów d. 26 o g. 1 m. 56 po poł. Mrozne pow. z pogodą.

10 N. Erasta
11 P. Myny Mucz.
12 W. Joanna miłost.
13 S. Joanna Złotoust
14 C. Fiłypa Apos.
15 P. Hurya Sam.
16 S. Matfteia.

17 N. Hryhorya Epy.
18 P. Platona M,

w Listopadzie.

D. 20 Listop. (8 Listop.) Im. N. Ces. W. X. MichałaPawł. i wszystkich Ces. Imp. Rossyis. Orderów.

Święta Wyz. Moyżeszowego.

7, 14, 21, Szabas.
26, 27, rozchodesz, czyli 1 Kislew.
28, Szabas.

1 W. Eligiusza Biskupa
2 S. Bibianny Panny
3 C. Franciszka Xawerego
4 P. Barbary Panny
5 S. Sabby Opata

---

6 N. 2 Adw. Mikołaia Bis.
7 P. † Ambrozego Biskupa
8 W. NIEPO. POCZ. N. M. P.
9 S. Waleryi Panny
10 C. Maryi Panny Loretań.
11 P. Damazego Papie.
12 S. Synczyusza Męcz.

---

13 N. 3 Adw. Łucyi Panny
14 P. Spirydyona Biskupa
15 W. Euzebiusza
16 S. † Antoniny i Adelaydy
17 C. Łazarza Biskupa
18 P. † Gracyana Biskupa
19 S. † Nemezyusza Męcz.

---

20 N. 4 Adw. Teofila
21 P. Tomasza Apostoła
22 W. Zenona Żołnierza
23 S. Wiktoryi Panny

19 W. Awdya Pro.
20 S. Prokła Patr.
21 C. WOWOD. P. BOH.
22 P. Fiłymona
23 S. Amfiłochia

---

24 N. Ekateryny
25 P. Kłymenta Pap.
26 W. Ałympia Stoł.
27 S. Jakowa Pers.
28 C. Stefana Mucz.
29 P. Paramona Bis.
30 S. *Andreia Apo.*

---

1 N. DEKA: Nauma Pro.
2 P. Awwakuma Pro.
3 W. Sofonya Pro.
4 S. *Warwary Mucz.*
5 C. Sawwy Osw.
6 P. NIKOŁAIA.
7 S. Amwrosya Ep.

---

8 N. Patapia B.
9 P. ZACZATYIA. P. BOH.
10 W. Miny Mucz.
11 S. Daniła

24 C. † Adama i Ewy
25 P. NAROD. CHR. PANA:
26 S. SZCZEPANA I Męcz.

27 N. po B: N: Jana Ewangel.
28 P. Młodzianków
29 W. Tomasza Kantuaryiski.
30 S. Dawida Króla.
31 C. Sylwestra Papieża

Odmiany Xiężyca.

Pierw. kw. d. 3 o g. 7 m. 57 wieczór. Pogoda mrozna, daléy śnieg pada.

Peł. d. 10 o g. 3 m. 3 wieczór. Wypogadza się daléy, śnieg pada, wiatr mrozny.

Ostat. kw. d 18 o g. 7 m 29 rano mróz. Pogoda czasami pochmu. się, w koń. śnieg pada.

Nów Lut. d. 26 o g. 5 m. 1 rano. Pogoda z mrozami i wiatrem.

12 C. Spirydyona
13 P. Jewstratya
14 S. Wtyrsa

15 N. Jełewterya
16 P. Achea Pro.
17 W. Danyiłła Pro.
18 S. Sewastyana
19 C. Wonyfantya

w Gruduiu.

D. 1 Grud. (19List.)Pamiątka wstąp. na Tron JC. Mości MIKOŁAJA I. Samowładcy Wszech Ros. i Kr. Polskiego.

D. 18 Grud. (6 Grud.) Im. JC. K. Mikołaia Pawłowicza.

Święta Wyz. Moyżeszowego.

5, 12, 19, Szabas. — 21, 22, 23,24,25Chanuka, czyli gody. 26, Szabas chanuka, i rozchodesz. — 27 rozchodesz, czyli 1 Tewas. — 28 Zoschanuka.

****

TABELLA

PRZYCHODU I ODCHODU POCZT KONNYCH IAKO I WOZOWYCH, DO WARSZAWY I Z WARSZAWY, Z WYSZCZEGÓLNIENIEM DNI I GODZIN.

Nr. 1. ODCHODZĄ.

W Niedz. o g. 9 z rana. *Poczta konna Wrocławska na Sękocin*, Żabiąwolę, Mszczonów, Chrzczonowice, Rawę, Czerniewice, Tomaszów, Wolborz, Piotrków, Widawę, do Kalisza, Wrocławia, Czech i Saxonii. — Od Piotrkowa do Częstochowy i Górnego Szląska; — od Widawy do Wieruszowa. — *O godz. 2 po połu-*

dniu. Poczta konna Siedlecka i Brzesko - Litewska do Rossyi.

Nr. 1. PRZYCHODZĄ.

W Niedz. o g. 8 do 9 z rana. *Poczta konna Kaliska, Poznańska i Berlińska. — Od godz. 8 do 9 w wieczór. Poczta wozowa Wrocławska, Kaliska i Poznańska. — Od godz.* 11 *do* 12 *w południe. Poczta wozowa Siedlecka i Brzes. Lit. — Od godz.* 2 *do* 3 *po południu. Poczta konna Petersburgska i Grodz.*

Nr. 2. ODCHODZĄ.

W Poniedziałek. o g. 9 z rana. *Poczta konna Petersburgska, Grodzieńska i Królewiecka*, na Jabłonnę, Serock, Pułtusk, Rożan, Ostrołękę, Miastków, Łomże, Szczuczyn, Grajewo, Raygrod, Raczki, Suwałki, Rutkę, Kalwa-

ryą, Maryampol, Weywery, do Kowna; na Wilno do Petersburga; z Łomży na Tykocin, Białystok do Grodna; z Pułtuska, na Maków, Prasnysz, Mławę, Niborg do Królewca, i całych Pruss Zachodnich. — z Jabłonny do Nowodworu i Modlina. — *O godzinie* 1 *z połudn. Poczta konna Kaliska, Poznańska i Berlińska*, na Ołtarzew, Błonie, Sochaczew, Łowicz, Kutno, Krośniewice, Kłodawę, Koło, Słupce, do Xięztwa Poznańskiego. Berlina, Lipska i całych Niemiec północnych, Francyi, Hollandyi etc. — z Koła do Kalisza. — *O godzinie* 6 *w wieczór. Poczta konna Toruńska i Płocka*, na Sochaczew, Iłów, Gombin, Gostynin, Kowal, Wrocławek, Nieszawę, Służewo, Toruń,

Bydgoszcz, Chełmno, Grudziądz, Kwidzyn, Gniew, Czczew, do Gdańska. — z Gombina do Płocka i Lipna.

NOTANDUM. Ta Poczta bierze z sobą wszelkie Listy, w Brzeskie - Kujawskie, Płockie, Inowrocławskie, Gnieźnieńskie, Chełmińskie i do Pruss zachodnich.

Nr. 2. PRZYCHODZĄ.

W Poniedziałek o g. 6 do 7 rano. *Poczta konna Toruńska*, z Służewa, Brześcia Kujawskiego, Lipna, Płocka. — *Od godz.* 8 *do* 9 *rano. Poczta konna Wrocławska*, przez Kalisz, Widawę i Piotrków.

Nr. 3. ODCHODZĄ.

We Wtorek o g. 12 w południe. *Poczta wozowa Lubelska*, na Piaseczno, Górę, Mniszew, Ryczywół, Kozienice, Granicę, Puławy, Markuszów

Lublin, Piaski, *K*rasnystaw, Stary, Zamość do Zamościa.

NOTANDUM. Tą Pocztą odchodzą wszelkie Listy w Sandomierskie, Gallicyą, do Lwowa, Wołynia, Ukrainy, Podola i do Państwa Tureckiego. — *O godz.* 4 *po południu.*

Poczta wozowa Piotrkowska i konna Wrocławska, na Sękocin, Żabięwolę, Mszczonów, Chrzczonowice, Rawę, Czerniewice, Tomaszów, Wolborz, Piotrków, z Piotrkowa, *K*aryolkowa i konna na Widawę, *K*alisz do Wrocławia i Saxonii, — od Piotrkowa do Częstochowy i górnego Szląska, tudzież w Sieradzkie i Wieluńskie. — *O godz.* 6 *w wieczór.*

Poczta konna Poznańska i Berlińska, na Łowicz, Słupcę w Prussy, tym samym traktem iak wyżéy. — *O godzinie*

7 *w wieczór, Poczta wozowa Kaliska, Poznańska i Wrocławska*, na Łowicz, Słupcę w Prussy, tym samym traktem iak konna, — od *Koła* na *Kalisz*, do Szląska.

Nr. 4. ODCHODZĄ.

We Srodę o g. 2 po połudnu. *Poczta wozowa Siedlecka i Brzesko - Litewska*, na Miłosnę, Mińsk, *Kałuszyn*, Mingos, Siedlce, Zbuczyn, Międzyrzec, Białę, Zalesie, do Brześcia Litewskiego, zkąd odchodzi do tamecznych Prowincyi Rossyyskich, Moskwy etc. — *O godz.* 6 *w wieczór. Poczta konna Krakowska*, na Sękocin, Tarczyn, Grojec, Bielsk, Mogielnice, Nowemiasto, Drzewice, Opoczno, *Końskie*, Radoszyce, Łopuszno, Małogoszcz, Sieńsk, Żarnowiec, Miechów, Wilczkowice,

do *Krakowa.*— z Małogoszczy do *Kielc*, z *Krakowa* do Zachodniéy Gallicyi, Morawii, Węgier, Czech, Austryi etc. *O godzinie* 8 *w wieczór. Poczta wozowa Petersburgska, Grodzieńska i Królewiecka,* do Nowodworu i Modlina, tym samym traktem iak konna, zabiera z sobą wszelkie Pakiety i Pieniądze do Rossyi.

Nr. 4. PRZYCHODZĄ.

We Środę od godz. 8 do 9 rano. *Poczta konna Kaliska, Poznańska i Berlińska.* — *Od* 11 *do* 12 *rano. Poczta wozowa Krakowska i Kielecka.* — *O godz.* 10 *w wieczór. Poczta konna Siedlecka i Brzesko - Litewska.* — *O godz.* 2 *po południu. Poczta konna Petersburgska, Grodzieńska i Królewiecka.*

Nr. 5. ODCHODZĄ.

We Czwartek o g. 1 zpołudnia. *Poczta konna Kaliska, Poznańska i Berlińska*, tym samym traktem iak wyżey: — *O godz. 6 w wieczór. Poczta konna Toruńska i Płocka*, tym samym traktem iak wyżey.

Nr. 5. PRZYCHODZĄ.

We Czwartek o g. 6 do 7 rano. *Poczta konna Toruńska. Od godz. 6 do 7 rano. Poczta wozowa Lubelska.*

Nr. 6. ODCHODZĄ.

W Piątek o g. 8 rano. *Poczta konna Petersburgska i Grodzieńska*, tym samym traktem iak wyżey.

Nr. 6. PRZYCHODZĄ.

W Piątek o g. 4 po południu. *Poczta konna Krakowska. Od godz. 7 do 9 w wieczór. Poczta wozowa Petersburg-*

ska i Królewiecka, z Suwałk, Łomży i Nowodworu. — *Od godz.* 6 *do* 7 *rano. Poczta wozowa Płocka i Toruńska.* — *Od godz.* 2 *do* 3 *po południu. Poczta konna Poznańska i Berlińska. Od g.* 8 *do* 10 *wieczór. Poczta wozowa Piotrkowska i konna Wrocławska* z Kalisza, Widawy i Piotrkowa.

Nr. 7. ODCHODZĄ

W Sobotę o g. 12 w południe. *Poczta wozowa Toruńska i Płocka*, tym samym traktem iak konna.— *O godz.* 6 *w wieczór. Poczta konna Lubelska*, tym samym traktem iak wozowa. — *O godz.* 6 *w wieczór. Poczta wozowa Krakowska*, tym samym traktem iak konna, i zabiera z sobą wszelkie Listy, Pakiety i Pieniądze do Państwa Austryackiego, Włoch etc.

Nr. 7. PRZYCHODZĄ.
W Sobotę od g 9 do 10 rano.
Poczta konna Lubelska.

UWAGI. Listy wszystkie do Expedycyi konnéy Poczty należące, godziną iedną. Pakiety zaś i Pieniądze, które wozową Pocztą odesłane bydź maią, dwiema godzinami przed oznaczoném odeyściem Poczty, przyimowane będą; do Poczt zaś z rana o godzinie 8méy odchodzących, dniem wprzódy do godziny 6. wieczorem do Expedycyi oddawane bydź powinny.

Główny Urząd Pocztowy Nadworny Jego Król. Mości.

DANIELSKI.

PODZIAŁ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Woiewództwa.	*Miasta Woiewódz.*	*Obwody.*
1. *Krakowskie.*	*Kielce.*	*Kielce.* *Stobnica.* *Miechów.* *Olkusz.*
2. *Sandomierskie.*	*Radom*	*Sandomier.* *Opatów.* *Radom.* *Opoczno.*
3. *Kaliskie.*	*Kalisz.*	*Kalisz.* *Konin.* *Sieradz.* *Wieluń.* *Piotrków.*
4. *Lubelskie.*	*Lublin.*	*Lublin.* *Krasnysta.* *Hrubieszo.* *Zamość.*

5. *Płockie.*	*Płock.*	*Lipno.* *Mława.* *Ostrołęka.* *Prasnysz.* *Pułtusk.* *Płock.*
6. *Mazowieckie.*	*Warszawa.*	*Warszawa.* *Stanisław.* *Rawa.* *Sochaczew.* *Łęczyca.* *Gostyn.* *Kuiawie.*
7. *Podlaskie*	*Siedlce*	*Siedlce.* *Biała.* *Łuków.* *Radzyn.*
8. *Augustowskie.*	*Suwałki.*	*Łomża.* *Augustów.* *Seyny.* *Kalwarya.* *Maryamp.*

****

WYSZCZEGÓLNIENIE Urzędów Pocztowych w Królestwie Polskiem.

1 Częstochowa Pograniczny
2 Gombin Pośredni
3 Kalisz Główny
4 Kielce dito
5 Koło Pośredni
6 Końskie dito
7 Kozienice dito
8 Lipno Pograniczny
9 Lublin Główny
10 Łomża Pograniczny
11 Łowicz Pośredni
12 Maryampol Pograniczny

13 Mława Pograniczny,
14 Opatów Pośredni.
15 Piotrków ditto.
16 Płock Główny.
17 Pułtusk Pośredni.
18 Radom Główny.
19 Siedlce ditto.
20 Słupca Pograniczny.
21 Służewo ditto.
22 Suwałki Główny.
23 Warszawa Głó. Nadworn.
24 Weywery Pograniczny.
25 Widawa Pośredni.
26 Wilkowice Pograniczny.
27 Zalesie ditto.
28 Zamość ditto.

MONARCHOWIE PANUIĄCY

W ZNACZNIEYSZYCH PAŃSTWACH EUROPY.

Podług Wieku i panowania.	Wiek.	pano.
N. P. Mikołay I. Cesarz Ros. Król Polski. .	33	4
Antoni Król Saski. .	74	2
Fran. I. Ces. Austryacki	61	37
Fran. I. Król Neapolit.	52	5
Ferd. VII. Król Hiszp.	45	15
Fryd. Wilh. III. Król Pruski.	59	32
Fryd. VI. Kr. Duński.	61	21
Jerzy IV. Król Angiel.	67	9
Karól X. Król Francu.	71	5

Podług Wieku i panowania.	Wiek.	pano.
Karól Fryd. Wiel. Xiąże Sachsen Weimar.	46	1
Karól XIV. Kr. Szwed.	65	11
Kar. Felix Kr. Sardyń.	64	8
Leon XII. Papież . .	69	6
Leop. II. W. X. Toskań.	32	5
Ludwik I. Wiel. Xiąże Hessen Darmstadt. .	76	39
Lud. Król Bawarski. .	43	4
Ludw. W. X. Badeński.	66	11
Mah. II. Ces. Turecki.	44	21
Wilh. I. Kr. Niederland.	57	15
Wilhelm I. Król Würtenbergski. . . .	48	13
Wilh. II. Elektor Hessen - Kassel. . . .	52	8

****

ANEGDOTKI

I RÓŻNE POWIEŚCI.

SZCZĘŚLIWOŚĆ

Powieść oryginalna przez Leonarda Hellmann.

Godzina 4ta uderzyła na wieży zamkowéy po południu, gdym wszedł do ogrodu Bo- tanicznego, w krótce i Mar. grabini nadeszła, a po z wy-

kłym powitaniu zapytałem z niesmiałością, możnaż wiedzieć rzekłem; co tak ciekawie dnia wczorayszego Pani oglądała w wielkim ogrodzie Peyruza, niedaleko szczęśliwéy Wyspy, gdzie taki natłok dam i kawalerów był zgromadzony? — Alboż tam był natenczas kawaler Filipo? zapytała mię zuprzeymą i właściwą damom naszym grzecznością moia Bochaterka? — Żałuie żem was niespostrzegła kawalerze, byłabym zapewne porzuciła to, co mnie tak mocno natenczas bawiło, a przyłączyłabym się do ciebie. — Niezasłużyłem na to, i uważam iż to iest godłem iéy wielkiéy grzeczności dla mnie, a może i nie zasłużonéy przyiaźni. — Mam-

że tak rozumieć, lub nie? tu ona słodkiem udarowała mię spoyrzeniem, a ia rzekłem daléy: Niechże mi się godzi, zapytać ieszcze. Cobyś to Pani była raczéy chciała opuścić, abyś mnie mogła widzieć?... to się ma rozumieć dla mnie samego? Nie taka to była rzecz, aby się stała godną kawalera. — Oglądałam przy mnóstwie ludu pawia igraiącego. — Co zaś? paw był tak szczęśliwym, że Panią mógł zabawić?... a to rzecz dziwna, iakimże to sposobem ieśli wolno prosić? ... Dla czegóż nie, wszakże to ptak ze wszystkich naypięknieyszy odpowiedziała Margrabini.— O! iakże wiele obowiązany iestem Pani, że mię nad niego przekładasz,

chciałem coś ieszcze mówić, ale Margrabini mi przerwała. Nieuwierzysz Filipo, iaki ma kształt powierzchowny piękny, iego chód okazały i poważny, pióra na zielonym dnie zdaią się zachwycać i mocno zadziwiaią, błękitna iego szyia w mieniących się kolorach gubi wzrok nań patrzących, słowem iednem że za każdem poruszeniem się swoiem nayżywsze na niéy wydaią się odmiany złota, przyiemny lazur, — uderzaiąca purpura — Głowa zaś iego przyozdobiona naypięknieyszym bukietem przewyższaiącym nawet Perskie wieńce z mirtu i różno-farbnych kwiatów uwite, — rozpostarte iego pióra upstrzone zdaią się spoglądać na wszy-

stko co go tylko otacza, gdybyś go widział kawalerze, przyznałbyś zapewne iż iest tak okazałym, że przewyższa wszystkie ptaki, a cóż niemogłże mię zabawić?.. a iednak gdybym cię była spostrzegła w tumulcie to zapewne... W tém idąc zagłębiliśmy się w przyiemny gaik cyprysowy, gdzie słowik nucił swe pieśni.

Po pułgodzinnéy przechadzce, zostawiłem Margrabinę w iéy ulubionéy grocie, a sam szedłem nieco odpocząć na murawie, gdy wtym spostrzegam starca, w dziwnym stroiu zbliżaiącego się ku mnie, o którym niebardzo dawno mówiła mi Margrabini, zmierzyłem go wzrokiem, bowiem był tak dziwnéy postaci, iż

zdawał się przepowiadać losy ludzkie, miał on długą siwą brodę, postępował poważnym i wolnym krokiem ku mieyscu siedzenia, podpierał się długą laską, na głowie miał szpiczasty kołpak, czarny długi płaszcz okrywał go całego, przez ramie prawe do lewego boku miał zawieszoną szeroką szarfę, na któréy błyszczały trupie główki, na piersiach wisiał iakiś talizman okrągły, w kształcie miesiąca w pełni, siadł na darniowéy kanapie pod cienistym Jaworem westchnął mocno, spuścił wdół oczy i głęboko się zamyślił. — Widząc go rzekłem sam do siebie. — Otoż to właśnie iest czas, abym się przekonał o zabobonności uprzedzonego pospól-

stwa.— Jeszcze w ten moment muszę się dowiedzieć, co to iest za człowiek? czym był? i czym się trudni?... przypominam sobie że mówiła mi Margrabini iż z nim kilka razy była samotnie, i nazwała go doskonałym kabalistą. — Ciekawy więc będę, z nim weyść w rozmowę, gdym to mówił.— Przybliżyłem się do niego, i z uszanowaniem i iakąś nieśmiałością skromnie: Daruy mi staruszku, iż może przeszkadzam iego spoczynkowi?.. na co ten wziął w lewą rękę swóy pastorał, prawę zaś położył na talizmanie, westchnąwszy mocno odpowiedział: Bynaymniéy młodzieńcze! iuż od wielu lat méy spokoyności nikt naruszyć nie zdoła, człowiek

w tym wieku co ia, nabył tak mocnego doświadczenia, iż sobie we wszystkim potrafi zaradzić. — Ale co was młodzieńcze zbliżyło do mnie? chcecież co wiedzieć o przyszłości?,. i zmierzył od dołu do góry swemi dużemi oczéma. — Spoyrzałem na tak okropną facyatę chociaż byłem dość śmiałym z natury przeraziła się iednak nieco, i po małéy chwili tak do niego rzekłem iużoddawna szukałem was Oycze! abyście mię obiaśnić chcieli na czem téż prawdziwa gruntowna szczęśliwość człowieka zawisła?... to iest całe moie żądanie. Siaday obok mnie synu rzekł starzec: w tém spoyrzał w niebo i łzę uronił. — Ja natychmiast usiadłem przy nim, a on oddaiąc

mi swoią laskę rzekł: na, trzymay i słuchay mię z uwagą, przed wszystkim zaś musisz wiedzieć, kto iestem, czém byłem, i co mię do tego okropnego stanu przywiodło, to rzekłszy, spoyrzał w niebo potém w około siebie i tak zaczął:

Naprzód zanoszę naywyższemu dzięki iż mię samą prawdą udarować raczył, i to cokolwiek odemnie Młodzieńcze usłyszysz, poznasz i przekonasz się czém iest szczęście człowieka, na téy ziemi będącego. — Masz bowiem wiedzieć, iż urodzenie moie na tron mię wzniosło, panowałem i rządziłem ludźmi sobie podobnemi, i nie raz będąc oddalonym od moich poddanych, błagałem Nieba w ci-

chości o odmianę stanu mego. Bo niewiesz, ach niewiesz zaiste młodzieńcze! co to iest nad ludźmi panować? . . . Albo berło próżną tylko iest bez prawdziwego zaszczytu ozdobą, albo wszystkie poddanych nieszczęśliwości serce Monarchy dotknąć koniecznie muszą. — Zawsze się pragnie pokoiu a woiować trzeba, zawsze się żąda widzieć szczęśliwemi swych poddanych, a losem okrutnym sam nieraz iest zniewolony przyczynić się do pomnożenia ich nieszczęść okropności, nędzy i tym podobnie. — Slepa iakaś konieczność któréy przez związek okoliczności uchronić się niepodobna, wydziera nam miłość i przywiązanie ludu. — A tak przepędziwszy życie w

pracach i ciężkich trudach, umierać trzeba częstokroć niezasłużywszy sobie nawet na ich wspomnienia i użalenie.— O ludzie prywatni! iakże godne zazdrości wasze zataienie i wasza spokoyność? .., Niesnaski sprowadziły woynę do mego kraiu. Zwycięzca przemocą tron mi odebrał, oddałem mu berło, opuściłem kray i w obcym zakącie ziemi szukałem szczęśliwszego życia.— Uwiózłszy z sobą me własne skarby, kupiłem w państwie sąsiedzkim znaczną część ziemi i zostałem iednym z naybogatszych kupców, bo handel móy do wszystkich prawie świata części rozciągał się. — Lecz i tu rzekł: wznosząc oczy w górę z których kilka łez upadło, i wtém stanie iak się

zaraz dowiesz, nie było na ziemi nieszczęśliwszego nademnie. — Chociaż mi na niczém nieschodziło, bo miałem wielkie bogactwa, iednak te sercu memu dogodzić nie mogły, i zupełnego szczęścia dla mnie niestanowiły. —

Zabrałem więc znaiomość z młodą panienką iedną z naygodnieyszych méy miłości, iakoż wsaméy rzeczy była warta kochania, oświadczyłem iéy moią przyiaźń i w krótce wkroczyłem z nią w śluby małżeńskie. — Obdarzyłem ią mnogiemi bogactwy, a ona mię nowém nabawiła szczęściem. — O iakże godna była mey miłości! łagodnych obyczaiów, uprzeyma w pożyciu, zgaduiąca prawie myśli moie, nieznaiąca bynaymniéy

popędliwych odmian umysłu, słowem że naycierpliwiéy znosiła wszystkie serca mego przemiany. — Jeśli mię iaki trapił smutek, była równie uczęstniczką onego, a dla rozpędzenia moiego swóy taić umiała, ieśli radość mię napełniała, wzaiemną była przeięta radością. — Troie z nią miałem dzieci, słodkie naszéy iedności owoce, dwóch synów i córkę, na których wszelką podeszłego wieku naszego pokładaliśmy nadzieię.

Rozumieszże młodzieńcze! iż byłem natenczas zupełnie szczęśliwym? Dowcip, Jeniusz, ułożenie, wdzięki słowem wszystko co kwitnie w młodociannym umyśle, dzieci moie tym się odznaczały od innéy młodzi. — Lecz to był

tylko moment szczęścia i pociechy dla mnie. — I sam przyznasz iak to było krótkie i prędko znikłe to uszczęśliwienie moie. — Naypierwéy bowiem kochaną małżonkę utraciłem. — Będąca na śmiertelnéy pościeli przyzwała mię do siebie, siadłem przy niéy maiąc oczy łzami przepełnione, wpatrzyłem się w iéy twarz zbledniałą, o ileż uczułem wtedy razem z nią boleści! wzięła mię za rękę a ile ustaiące iéy siły dozwalały, ścisnęła mówiąc: „Te przynaymniéy w twym smutku miey pociechę naydroższy móy mężu, iż mię niezupełnie tracisz; Dzieci które ci zostawuię, nieprzestaną wznawiać w tobie pamięci kochaiącéy cię nad wszystko mał-

żonki, wlałam w nich całą miłość moią, na iaką u ciebie zasłużyłam, — Żegnam cię na wieki, i dziękuię widząc że w miłości ku mnie nieustaiesz, dla tego więc pełna ukontentowania spokoynie umiéram; „ — to wyrzekłszy ścisnęła moią rękę i skonała. — Co za okropna była żałość dla serca mego nieuwierzysz młodzieńcze! w tém położył ręce na piersiach oczy zrosił łzami czułości. — Wyrzekł ieszcze kilka słów mnie nie zrozumiałych, ze łkaniem i wewnętrzną boleścią zmieszanych iak z twarzy iego wyczytać mogłem.— A uspokoiwszy się nieco tak konczył daléy: Nazwiesz że mię szczęśliwym młodzieńcze lecz ieszcze niekoniec mych

nieszczęść, okrutna i nielitościwa śmierć, dotknęła swym ciosem całą moią familią, i całą swą zaiadłość na mnie rozciągnęła. — Utraciłem w krótce starszego syna, króry z wielką chlubą zakończył swe nauki, czyniąc mnie i kraiowi piękne nadzieie. — Drugi zaś syn zdawał się bydź godnym méy pociechy po utracie pierwszego. — Wsiadł na okręt dla udzielenia odległym ludom w rozmaitych kraiach potrzebnych towarów, Widziałem go ze drżeniem odbiiaiącego się od lądu, walczyć rzekłem musisz synu z nierówną siłą, z bałwanami morskiemi. — Sciśnione było serce moie, oblałem go łzami oycowskiéy czułości, ile razy rzekłem do niego; że wiatry

są pomyślne, że się nam rozstać potrzeba, tyle go razy zatrzymywałem. O nieba! odpłynął nakoniec, zniknął mi z oczu, i już go więcéy odtąd nie widziałem. — Niestety! nie długo potém, przyszła wiadomość, iż okręt ten z ludźmi utonął. Jedna mi więc tylko została ieszcze córka. — Wydałem ią za syna mego sąsiada i przyiaciela, zaszczycony on był dobremi przymiotami, azatém osądziłem go bydź godnym iéy ręki. — Lecz córka moia w sam dzień swego ślubu ziadła iakiś owoc pewnie zarażony iadem owadu, i na rękach moich i przyszłego swego małżonka w wielkich boleściach skonała. — Okropność więc losu mego nieopiszę ci mło-

dziencze! czuć tego zapewne niemożesz, bydź ci małżonkiem i oycem potrzeba, ażebyś się przeiął tym nieznośnym smutkiem którym me serce natenczas było zranione. — Tu się nieco zamyślił a uderzywszy wswóy talizman który miał na piersiach, kilka razy spoyrzał w niebo, ciężkie i głośne wydaiąc westchnienia. — Zbliż się rzekł do mnie młodzieńcze! Mam ukryte skarby, na nic mi się one iuż nieprzydadzą, udzielę ci znaczną część onych, a może ty znaydziesz to szczęście, którego ia nieznalazłem.

Wtém wstrząsnął talizmanem wymawiaiąc słów kilka, których nieumiem powtórzyć, a te sprowadziły iakiś szum wiatru, i szelest gwałtowny

liści, odebrał mi swą laskę, uderzył nią w mieysce swego siedzenia, które na kilka rozpadło się części, gdzie mnóstwo złoto uderzyło mię w oczy, bądź zdrów zawołał głośno, rzucaiąc na mnie wzrok ponury, z całą okropnością swéy twarzy, bądź zdrów powtórzył więcéy mię nigdy nie uyrzysz i spiesznym oddalił się krokiem w ciemny gaik cyprysowy z któregom ia wyszedł. — Prawie od przytomności odszedłem. — Widząc to wszystko co się stało. — Lecz przyszedłszy nieco do siebie, a widząc tak wielki skarb iaki mi odkrył starzec, począłem myślić o prędkim ukryciu onego. — Napełniłem więc naprzód moie kieszenie złotem, ile tylko mogłem u-

nieść; — resztę zaś pod upatrzonym drzewem wykopawszy dół, do zmordowania się przenosząc, ukryłem, i dobrze zasypałem ziemią którą przysłoniłem rozmaitemi drobnemi roślinami aby niebyło to mieysce od nikogo poznanem. — I tak strawiwszy kilka godzin czasu opuściłem ogród i Margrabinię w nim będącą, nie myśląc iak tylko o rychłym przeniesieniu mego skarbu, wróciłem spieszno do miasta, obciążony złotem, naiąłem w spaniałe mieszkanie, i wkrótce moie pieniądze przeniosłem do siebie, nie maiąc nic na celu iak tylko moie uszczęśliwienie. — Zagłębiony w tych myślach, mówiłem sam do siebie: iakże wiele familii mogę wzbogacić? Ażeby

więc uprzątnąć wszelkie zawady i dać pewnieyszy przystęp do siebie, moim przyiaciołom i tym których miałem obdarzać memi łaskami, kupiłem ten dom który wprzódy byłem naiął, bogate obicia zaraz pokryły ściany we wnętrzne, kosztowne i ozdobne meble, tudzież; drogie malowidła były wkrótce wewszystkich moich pokoiach, kilku nastu służących ubiegali się o moie rozkazy, słowem niczego niezaniedbałem co tylko do dobrego tonu należało.

Rozporządziwszy tym sposobem wszystko iak należało, zatrudniłem moich służących czynnościami, a sam udałem się do osobnego pokoiu w którym były moie skarby, usiadłem w paradnym

krześle, i rozważałem pilnie czyli iuż iestem szczęśliwym lub nie? Póydę rzekłem i oświadczę rozmaitym osobom których stan równa się z moim iżby mię odwiedzili: podróżny nayprzód, z nudzony przykrą drogą, znaydzie u mnie słodki spoczynek, złączony z wielką wygodą.— Nieszczęśliwa sierota wsparcie, nędzarz przytułek. — Słowem iż każdy stan będzie tyle szczęśliwym ile ia iestem.

Wstałem z mieysca, otworzyłem wielką skrzynię i nasyciłem się przyiemnym widokiem tak wielkiego skarbu iaki posiadałem.— W krótce potem pozamykałem pokoie, wziąłem klucze z sobą nakazuiąc pilną straż domu moim służalcom, wyszedłem dla u-

życia swieżego powietrza. — Przeszedłszy kilka ulic, niemyśląc o sobie, ale zawsze pałaiąc żądzą uszczęśliwiania drugich. Miiaiąc wielki plac natrafiłem na tłum ludzi nieszczęśliwych, z tych iedni byli w młodym wieku, o! możecie pracować rzekłem do nich, próżnowanie was gnębi, i nawet warci iesteście ukarania, to wyrzekłszy opatrzyłem ich iałmużną. — Trocha daléy spostrzegłem samych kaleków, ranami okrytych, i ledwie ślady ludzkiéy postaci noszących, a może to wymysł iaki i udanie pomyśliłem, może to są iacy hultaie co tym sposobem i podeyściem usiłuią przechodzących do litości wzbudzić, iednak i tych wsparłem, — idąc daléy

obaczyłem wielu starców zgrzybiałych, tych ratować rzekłem nie mam przyczyny, żyią oni bo się niewstydzą żebrać na utrzymanie życia, i zawsze znaydą pomoc i zasiłek, bo się nietaią z swemi potrzebami. — Ja zaś powinienem świadczyć łaskę tym, i dźwigać ich znieszczęścia, którzy będąc potrzebami uciśnieni, nieśmieią iednak wyznać iż są nieszczęśliwi, ale zachowuiąc dumę którą w umysłach wspaniałych biéda pomnaża, z wielkomyślności bardziéy niż znędzy giną. — Takie i tym podobne czyniąc uwagi nad rozmaitym stanem ludzi nieszczęśliwych, powróciłem do mego domu. Wkrótce poczęli mię odwiedzać wielu dawnych znaiomych sza-

nowali mię i oświadczali ustawiczną przyiaźń, gdyż dla nich nieżałowałem moich pieniędzy i dom dla nich miałem otwarty. — Częstowałem więc ich i przyimowałem z przestąpieniem nawet praw pomierności. — Z każdey się obietnicy hoynie uiściłem załatwiałem ich wszelkie potrzeby, i uprzedzałem wydatki. — Dawałem wspaniałe uczty, słowem nieoszczędzałem moiego złota, aby każdemu uczynić zadosyć i zrobić sobie przyiaciół. — Uważałem nieraz iż kiedy przytrafiło mi się ziewnąć, wszyscy przyiaciele moi zaraz starali się rozweselać mię grą, aby mi niedali się znudzić, wynaydowali rozmaite rozrywki, z utraią moich pienię-

dzy. Ale czyliż mógłem się oprzéć, widząc tak mocno przywiązanych do siebie przyiaciół i wspólników zabaw moich, na cóż mówiłem nieraz takie skarby leżeć będą nie czynnie, mamże sobie zabronić użycia onych, kiedy to stanowi moie uszczęśliwienie, moią radość, i moię uciechy? —

Dnia iednego w śród wspaniałéy uczty którą dałem dla moich przyiaciół; ci, chcąc mię bardziéy rozweselić i zabawić podali karty, zasiedliśmy więc do gry, przegrywałem z chęcią pieniądze, aby tylko uczynić zadosyć życzeniom przyiaciół moich, chciwość i zaślepienie zwyczayne graczom, wnet i mnie ogarnęły, coraz zwiększałem

stawkę, do tego ieszcze czyniłem wielkie zakłady, iż ta a nie inna karta wypaść koniecznie musi, nakoniec spostrzegłem iż więcéy iak czwartą część bogactw moich przegrałem. — Lecz musiałem się podobać moim gościom bo mi tysiączne czynili oświadczeń grzeczności i przywiązania do mnie, uwielbiali moią wspaniałomyślność, rzetelność i akuratność we wszystkim. — Z wielką usilnością starali się i ubiegali oto, aby pozyskać me względy na zawsze. Przyobiecali bardzo często mię odwiedzać, bawić się u mnie, musiałem na wszystko zezwolić, czyniąc iednak mocne u siebie postanowienie z oświadczeniem się moim gościom, iż nigdy do gry żadnéy wcią-

gnionym bydź niechcę. — Przystali i na to, chociaż niechętnie, pożegnali mię znaywiększemi grzecznościami, i iuż późno w noc rozeszli się wszyscy. Ja zaś spostrzegłszy iż wiele na téy biesiadzie utraciłem, czyniąc uwagę rzekłem sam do siebie, a mamci ia ieszcze dosyć bogactw na poratowanie nieszczęśliwych, zakosztowanie słodyczy towarzyskiego życia. — Niechcę bydź odlutkiem, abym méy przychilności nieoświadczył przyiaciołom moim, bo gdybym ia zapotrzebował kiedy, będą mi pomocą i odpowiedzą memu zaufaniu, tak myśląc udałem się na spoczynek. — Nazaiutrz zebrali się znowu moi sąsiedzi i znaiomi do mnie,

Między któremi przybyła margrabini, de Tleur, a po zwykłych komplementach i wielu oświadczonych grzecznościach, przedstawiła mi swego brata, i zaleciła go, iż ma na osobności zemną cóś pomówić o nim. — Podziękowałem naprzód wszystkim za ich grzeczność, uprzéyme i pochlebne dla mnie wyrazy, obracaiąc się do brata margrabini, oświadczyłem mu moią przyiaźń z otwartą uprzeymością, dodaiąc iż w ten moment mam sobie za wielką łaskę, kiedy mię siostra iego odwiedzić raczyła, podałem iéy więc rękę i wszystkich moich gości prosiłem do dalszych pokoiów, rozkazuiąc natychmiast przysposobić sute śniadanie. — Spoyrzałem skro-

mnie na Margrabinę de Tlour, który urodą była niepospolitą, a wdzięki iéy twarzy zdały się zachwycać swym urokiem patrzących na nią. — A szczególniéy mnie który od nieiakiego czasu uczułem ku niéy moią miłość, chciałem cóś do niéy przemówić, ale ta wzięła mię za rękę odprowadziła do osobnego pokoiu, i w ten sposób rzekła: „przyprowadziłam ci mego brata on stara się o wysoki urząd, właściwy swemu urodzeniu, chciéy to dla mnie uczynić, day mu tysiąc sztuk złota, aby sobie tym drogę ułatwił, a ia za oddanie ręczę." — Niedałem iéy dokończyć resztę, uprzedzaiąc iéy żądanie, rzuciłem się spiesznie do szuflady, dobyłem worek z pieniędzmy,

zapewniaiąc, iż w nim się tyle znayduie, i podałem iéy natychmiast do rąk, ta biorąc odemnie, dobrze rzekła z powagą i małym ukłonem. — „będziesz miał u mnie kawalerze te pieniądze, i ia sama z długu się uiszczę wszakże się przekonałeś iż umiem dotrzymać obietnicy.“ — W tém przywołała brata swego po imieniu, który się natychmiast do niéy przybliżył, w cisnęła mu w rękę worek, szepnęła mu cóś sekretnie do ucha. potém rzekła głośno, — „idź spiesznie i kończ interesa.“— Ten kiwnieniem głowy zrobił mi ukłon, a nie mówiąc do mnie ani słowa, w iednym momencie wyniósł się z mego domu. —

Lecz co za podziwienie moie było: kiedy Margrabinia w moment po oddaleniu się brata swego przymknąwszy drzwi pokoiu, w którym się bawili goście, wzięła mnie za rękę „siądźmy rzekła: mam ci odkryć iedną ważną taiemnicę.“ Usiedliśmy więc oboie na sofie — wlepiła mocny wzrok wemnie, poczęła bledniéć, ruszać wargami iakoby chcąc cóś mówić — nakoniec, niby zdała się omdlewać; przerażony tym obrazem nieszczęśliwéy kobiety, chciałem wybiec ażeby iéy dać prędki ratunek, lecz ta gwałtownie porywa mnie za suknie wstrzymuie, i przerywanym prawie głosem rzeknie. „Stóy co czynisz... nie„czuły na moią miłość, zapo„mniałżeś okrutny żem wszy-

„stko tobie poświęciła! *spoy-*
„rzyy na mnie, mamże się
„stać pośmiewiskiem kre-
„wnych i całego miasta, *a nie-*
„maiąc czym własne utrzy-
„mać życie, iakże potrafię
„ten zakład naszéy czuło-
„ści zabespieczyć? uważ i za-
„stanów się coś uczynił?...
„wzgardzona od wszystkich,o-
„brzydła saméy sobie, dokąd
„się udam?.. gdzie mam ucie-
„kać?... powiedz i wyznacz
„mi mieysce schronienia me-
„go?.. *albo zamorduy mnie*
„zaraz okrutnie!..

Zdrętwiałem cały, na to fatalne wyznanie cierpień Margrabini, do których ia w równéy byłem uięty połowie, — zerwałem się czym prędzéy z sofy odsunąłem szufladę dobyłem z niéy dwa tysiące sztuk złota i położyłem obok roz-

paczaiącéy kobiety. — Mówiąc: droga Pani przyim to tymczasem, wszystkiemu późniéy zaradziemy — w moment spostrzegłszy złoto, zaczęła przychodzić do siebie, zbledniałe iéy lice pokryły się natychmiast rumieńcem, uśmiech iakiś łagodny igrał po wargach, a z wypogodzoną iuż twarzą rzekła do mnie: „kochanku móy luby! prze-„zacny kawalerze Filipo, słu-„chay, potrzeba mi swieżego „powietrza, przeydźmy nie-„które ulice miasta, a tym „sposobem czy niepowrócę do „pierwszego zdrowia.“ Z chęcią naywiększą ieśli tylko to może ią spokoyną uczynić odpowiedziałem. — I zaraz pożegnałem się z mémi gośćmi, przepraszaiąc ich że mnie pilny do wyiścia wzywa interes.

Wyszliśmy więc wszyscy razem po zwykłych ukłonach, a każdy z nas w inną udał się stronę; ia zaś z Margrabiną poszedłem ku wielkiemu placowi. — Chciałem iéy uczynić ulgę i nieść złoto które iéy ofiarowałem, lecz ta będąc grzeczna z natury zrobiwszy niski ukłon uwolniła mnie od fatygi. Miialiśmy iuż wielki plac i kilka kroków weszli na ulicę — kiedy ona okazała wielkie podziwienie, kosztownych materyi u kupca przed którego byliśmy sklepem — te więc wszystkie na iéy żądanie zakupiłem. — Troche daléy — Dama iedna z naybogatszych w tém mieście ukazała się oczóm naszym, dyamentami okryta, i iuż prawie nas miiała, kiedy wzrok Margrabini pociągnęła z sobą. —

Nieomieszkałem zaraz podobnemi udarować ią kleynotami. — Drugiéy przechadzki, piękny dom z weyrzenia uderzył ią w oczy i zastanowił na chwile że był do sprzedania, niebawiąc dla niéy go kupiłem. — Zaczęła mi wychwalać życie wieyskie iż one nad wszystko przekłada i ceni, staraniem moiem naypierwszym było wypytać się pilnie o iaką wieś piękną i blisko miasta położoną i te natychmiast dla niéy zapłaciłem. — A tak uprzedzałem wszystkie iéy pragnienia, i starałem się by iéy na niczém nieschodziło — i żeby zawsze miała naywybornieyszą kompaniią, choćby z narażeniem naywiększego mego kosztu.

Zwierzyła mi się powtórnie iż brat iéy był ubogim i nie-

mógł piastować swege urzędu bez znacznego utrzymania się, zbogaciłem go. — Powiedziała mi późniéy iż ma kochanego stryia lecz w biednym zostawał stanie obdarzyłem i tego hoynie memi dobrodzieystwy. Wspomniała mi o iakimsiś bliskim krewnym który w nieszczęśliwym zostawał stanie podźwignąłem i tego.— Zakochała się w grze azardownéy i chociaż poprzysiągłem nigdy niegrać, złamawszy iednak przysięgę ustawicznie przegrywałem moie złoto. Codziennie wymyślałem dla niéy nowe rozrywki uciechy i zabawy. Wynaydowałem naypierwsze sposoby aby ią widzieć szczęśliwą i zawsze wesołą,słowem we wszystkim dogadzałem iéy żądaniom. — Nayważniejsze wydatki fraszką mi

się być zdawały zapomniałem nawet i tych dobrodzieystw które czynić miałem prawdziwie nieszczęliwym. Wylewaiąc się cały dla niéy tylko saméy szczególnie. — Pewnego dnia wezwałem rządcę mego pałacu aby mi podał rachunek, ten gdy mi przyniósł postrzegłem iż wszystko iuż straciłem, i długi wielkie aż nadto znalazłem, które zaciągnąć byłem przymuszony. Sprzedałem więc móy dom, meble, i drogie sprzęty, tudzież kilku murzynów, a zebrane z tąd pieniądze, niewystarczyły mi ieszcze na zapłacenie długów moich. — W tenczas napisałem bilet do Margrabini aby mi kilka tysięcy sztuk złota przysłała. — Lecz ta dała mi taką odpowiedź przez mego służalca. — „Jeśli

„twóy Pan stracił iuż wszys-
„tko — znać go niechcę, i po-
„wiedz mu o demnie, że niech
„się nieważy progów moich
„odwiedzić. — Jeśli zaś to iest
„iaki tylko pozór wybieg lub
„udane zmyślenie przedemną
„i ma ieszcze złotem napcha-
„ne szkatuły? czekam go z
„uprzeymém upragnieniem i
„z wesołą twarzą w dom móy
„go przyimę.“ — Po tak haniebnéy odpowiedzi niegodziwéy de Fleur — prawie od zmysłów odszedłem i niewiedziałem co mam uczynić w ten moment — przeklinać począłem świat i kobiety. — Zostałem więc ubogim, gdyż ta nawet która przezemnie wzbogaconą została, niechciała mnie wesprzeć — a co większa zakazała mi bydź w domu swoim. Cóż więc poczne teraz

rzekłem sam do siebie: póydę do przyiaciół moich. — Jakoż udałem się natychmiast do nich po wsparcie, ale mnie żaden nawet niekazał w puścić do siebie.— Będąc tak nieszczęśliwym — postanowiłem pokryiomu w nocy wymknąć się z miasta, aliści przy samém moiém mieszkaniu łapią mnie dłużnicy i prowadzą do więzienia — kiedym się zaczął wyrywać oprawcóm którzy mnie wiązać chcieli, ieden z nich tak mnie mocno uderzył skręconym sznurem po saméy twarzy żem się obudził. — Jakoż w istocie spałem w cieniu pod drzewem iaworowym na murawie; a gałąź sucha spadaiąc w samą twarz mnie trafiła. — Zrywam się z miéysca oglądam się na wszystkie stony. — W tym

spostrzegam w grocie spiącą Margrabinę — poznaię cyprysowy gaik, do ktorego z nią wszedłem po krótkiéy rozmowie słuchać spiewaiącego słowika złożywszy ręce naprzód podziękowałem Niebu, iż to wszystko cokolwiek mi się przytrafiło, i co widziałem było tylko snem marnym. Niebudząc bynaymniéy Margrabini, iak nayspieszniéy powróciłem do miasta, kazałem natychmiast ułożyć rzeczy do podróży i nazawsze te mieysca opuściłem.

CZAS BALLADA.

przez

P. Thomas.

(z łacińskiego tłómaczona.)

Czasie niezgłębny! rozumem śmiertelnym,
Któż próżno susząc swe błache myśli,
Kto cię ogarnie i kto okryśli?...
Jakimże zmierzy ciebie cyrklem dzielnym?—
Ty niewidomy lat i dni potoku,
Pozwól nim legnę w nieprzespanym roku,

Gdzie mnie nurt pędzi stanąć
nad tym brzegiem,
Bym się twym zdziwił nie do-
ścigłym biegiem. —
Wzrok niedosięże źrzódła
twéy istoty,
Kiedyś rozpoczął twóy
byt niezmierzony,
I któż mi wskaże z kąd
piérwsze obroty,
Wiém że dotykasz wie-
czności ramiony. —
W wiecznéy kolebce ty le-
żąc ukryty,
W przód ieszcze byłeś nim
z mętnych otchłani,
Stwórca tę ziemię dźwignął
i co nani;
I ten porządek i świat gwiaz-
do - lity. —
Wyszedłeś potem maiąc swe
prawidła,
A Bóg cię w lotne przyodzia-
wszy skrzydła,

Rzekł: do Natury, ty mniéy czasy skore,
Póki świat światem, a ia wieczność biorę. —
Słodka Naturo! pod twémi to oczy,
Bystry czas płynie i z twoiéy prawicy,
On szumne nurty oceanu tłoczy,
A nieśmiertelnéy niedotknie stolicy.
Miiaią wieki, rok po roku znika,
Godziny płyną, a dzień dni potyka;
Martwe lat stosy zaledwie ie zliczym.
Czém są u Twórcy oto iednym niczym. —
Czas chyży goni, czas chwyta me lata,
Zaledwo doyrzę iak rychło niestety!

Ow proszek rączym swém
skrzydłem zamiata,
Żeniąc skwapliwie do fatalnéy mety. —
Tu w gruzach leżą potrzaskane słupy,
Same z niszczenia trwożące okrutne,
Porosłe głazy zgniłe cisną trupy,
Wszędy niemiłe oku ślady smutne. —
Gdzie były miasta niemasz i pamięci,
Niebo i ziemia ulegną téy mocy,
Wszędzie czas zębem wytłoczył pieczęci,
I w niedostępnéy ukrył wszystko nocy. —
Zwolnieią osie ziemi wyieżdzone,
Polecą z trzaskiem w przepaściste doły,

Jak z gór zerwane kryły odszczepione,
Tak się w niezmierny stos zwalą żywioły. —
I w téy to świata całego ruinie,
Stałe swe wieczność zacznie panowanie,
Ow czas niezgłębny na zawsze zaginie,
Duch nieśmiertelny tylko pozostanie. —
On niedościgłym pędem lecąc w górę,
Zadepcze w gruzach zburzoną Naturę. —
Twórco! tyś morza i świat ograniczył,
Tyś czasu drobne momenta policzył,
Tron twóy zachował, kiedyż moment mglisty,
Ow moment przyidzie nocy wiekuistéy. —

Niebaczni ludzie! zważcie
gdy was młotem,
Okropnym bita miedź z
wieży ostrzega,
Czas to na skrzydłach szyb-
kim płynie lotem,
Czyliż on wtedy z korzy-
ścią ubiega?...

Obraz Malwiny.

Niechay się dziwi świat cały,
Widziałem iak chłopiec mały,
Co go zwą miłości bogiem,
Za malarskim siadł troyno-
giem;
I dziwną sztuką malarza,
Wmgnieniu oka bóstwa stwa-
rza. —

Twarz śnieżną rumieńcem
skrasił,
Ogień oczu łzą przygasił;
Na białéy szyi ponęty,
Włos ciemny i lekko kręty,
Spuścił tak zręcznie i snadnie,
Że go z zasłony wzrok kradnie;
Postać zaś ustom taką dać umiał,
Że się sam zdumiał. —
I gdybybył na tém skończył,
Możebym ią tylko lubił,
Ale do wdzięków dobroć przyłączył,
I tém mnie zgubił. —

Pytanie i Odpowiedź.

Z pustoty czy z ciekawości?
Wszedłem do kuźni miłości,

H

Już tam iedne w pękach stały,
Rozmaitych krzałtów strzały,
A inne chłopczyna z młotem,
Nabiiał złotem.
Z uśmiechem patrząc na nie,
Rzekłem: móy mały wólkanie?
Powiedź mi gdzie iest ta strzała?
Co me serce przebić miała?
On mi nato: „Nieskończona,
„Na iutro ci wygotuię,
„Dopiero co zaostrzona,
„W okrucieństwie się hartuie.“ —

BURZA BALLADA.

Gdy promień słońca w świetny dzień pogody,
Rozniecał ognie w porankowym świecie,
Jleż dobrodzieystw z lał na liczne płody,
Jleż uczuło istot miłe życie.
W krótce obłoki z czarnémi tumany,
Na skrzydłach wiatrów wzniosły się do góry,
Zniknęło światło pną się chmur bałwany,
Czarny kir zakrył olimpu lazury. —
Głucha ponurość wszędy smutku ślady,
Nadeszła; stawiąc okropności cienie,

Przeiął iuż nagle czoła przestrach blady,
Zdało się konać samo przyrodzenie. —
Znów słońce błysło na ziemian siedlisko,
Umilkły burze, znikł postrach surowy,
Gromy w bezdenne wróciły łożysko,
I luby promień zaiaśniał Febowy. —
Patrz iak ten drobny robaczków ród wstaie,
Pod mnogim drzewa ugina się płodem,
Jakże tysiące dobrodzieystw rozdaie.
Zda się iż płynie świat mlekiem i miodem. —
Natura cała inną postać bierze,
Cieszą się twory tym lubym promykiem,

Ptaszek się w nowe iuż przybiera pierze,
A zefir igra z przyiemnym strumykiem. —
Kiedy korzyści słodycz nas upaia,
Znów znagła twardy cios nieszczęść dotyka,
Ostrość swą wzmaga, i zapęd podwaia,
Niknie iuż słońce, wszystka radość znika. —
Burza nadchodzi... straszny zgon gotuie,
Piorun uderza ... iakaż klęska sroga.
W twarzy i oczach, śmierć twą wyczytuię,
Śmiertelny rodzie!... oto kara Boga.
Nieszczęsna matka na rażące głosy.
Piorun upada, łzy leie obficie,

Tuli swe dziatki, i błaga niebiosy,
Wróćcie!.. ach wróćcie!.. na czas jeszcze życie.
Tuż oyciec echem ciężkiego westchnienia,
Woła rodzinę — i ięki ponawia,
Drżący wybladły pełen utrudzenia,
Żalem przeięte serce swe zakrwawia. —
I niebo wzruszył; przez rzewne błagania,
A ono zwraca swą świetną ozdobę,
I dobroczynne słońce się odsłania,
Żeniąc przed sobą chmur gęstych żałobę. —
Słodka przemiano!.. ty luba radości!..
Dzielna moc Boga srogie burze głuszy,

O drogie szczęście! zawołał: wdzięczności,
Ty mieszkasz w sercu w nieskażonéy duszy. —

Zbrodniarz ukarany.

Noc była ciemna, milczenie ponure,
Lało spokoyność na całą naturę. —
A xiężyc sypiąc swe blade promienia,
Z lekka usypiał twory przyrodzenia. —
Lecz duchy tylko na niebieskim szczycie,
Co na promykach swych gwiazd się schodzą,
Oni zbrodniarzom ukracaiąc życie,
Snem niełagodzą. —

Nad rzeki brzegiem
Co bystrym biegiem,
Toczy mętne wały
Błyszczał gmach wspaniały. —
Sam zbrodzień tylko obrzydły,
Leżąc gdzie łoże złociste,
Czekał by sen swemi skrzydły,
Przytulił serce nieczyste. —
Ogień w bladawym promieniu,
Po kunsztownych lampach skryty,
Pokazywał w nocném cieniu,
Dostatek zbrodnią nabyty.
Starannie przez długie lata,
Zgromadził tam zbytek złoty,
Wszyskie niemal skarby świata,
Niestawało snu i cnoty. —
Już czas chyży
W twarde szpiży,
Dwanaście razy brzęk zrodził,

A sen ieszcze nieprzychodził.
On biegał po małych chatkach,
I tych usypiał w téy chwili,
Co kiedyś byli w dostatkach,
A wszystko za kray stracili. —
Na próżno wyrodek podły,
Wyglądał na iego przyiście,
Jak iesienne więdnął liście,
A smutki serce mu bodły. —
Porzuca zbytkowne łoże,
Otwiéra skrzynie zamkami warowne,
I myśli że mu pomoże,
Swietnych kamieni błyskanie kunsztowne. —
W tém niebo znać dało grzmotem,
Pioruny trzasły,
Ognie zagasły;
Wicher drzwi wyprał z łoskotem,

Wchodzi naprzód xiężyc
blady,
A za nim w ślady,
Jakaś poważna osoba,
Na niéy żałoba,
Smutna postawa,
Pierś krwawa. —
Na takie widmo straszliwe,
Drży zbrodzień serce lękliwe,
Widzi niewierzy,
Włos mu się ieży,
I krzyczy? „to strachy! czy-
ie?
„Stóy!.. bo zabiie."—
Ale postać blada,
Nic nie odpowiada,
Idzie tylko z cicha,
I wzdycha. —
W ten czas ufny w moc siar-
czystą,
Porwał zbrodzień broń ogni-
stą,
Zmierzył, — przycisnął,
Ogień błysnął. —

Kula zaiadła,
Z hukiem wypadła,
Piersi postaci przeszyła,
Ale ona wolnym krokiem,
Z milczeniem głębokiém,
Jeszcze bliżéy przystąpiła,
Na zbrodnia ramieniem
drżącym,
Wspiera się łokciem ziębiącym,
I odpoczywa,
On mdleie,
Potnieie. —
W tém za drugą broń porywa,
Lecz ona do niego rzecze:
Głosem takim iakim ciecze,
Słodki strumyk, lutnia brzęczy,
Lub po mogiłach wiatr ięczy.
„Stóy mnie kula nie zabiie,
„Na waszym świecie nieżyie,
„Oyczyzna iestem, ta rana,
„Ty wiesz od kogo zadana,

„Synu tu w ciemnym złożyłeś mnie grobie,
„A ia przychodzę dać ratunek tobie. —
„Widzę twą duszę smutkiem uciśnioną,
„Chcesz spocząć, póydziesz na wieczności łono.
„Ja ci przebaczam, bo nie matki czynem,
„Mścić się nad synem.“
W tém razem wstrzęsły się gmachy,
Zadrżały dachy, —
Jękła postać blada,
Przez okno wpada,
Duch w czarnéy postaci,
I rzecze głosem zagrzmienia,
Niemasz, niemasz przebaczenia. —
Temu co przelał krew braci,
Pan przedwieczny sprawiedliwy,

Stań przed iego sąd straszliwy. —
Tak zawołał, i ponury,
Ciało zbrodnia w łoże cisnął,
Duszę w ciemne porwał chmury.
Wiatr za nim zawył grom błysnął. —

SZARADY i ZAGATKI

WIERSZEM I PROZO.

I.

Szarada.

—

Pierwsza iest w Alfabecie *druga* u Wexlarza,
Obie razem złączone, a pierwszego rzędu,

Jest ozdobą i ludzi i świątyń
ółtarza,
Jeśli zaś ostatniego, iest zawsze bez względu. —

II.

Szarada.

Pierwsza w samogłosek rzędzie,
Dwie drugie w kraiu się mieszczą. —
Wszystkie gdy iuż masz na względzie,
Bawią rozkosznie i pieszczą. —

III.

Zagatka.

Od wieków iestem stworzona,
Zawsze twym oczom ukryta,
Byłam iak bożyszcze czczona,
I nie raz na miedzi ryta. —

A chociaż stopnie méy chwały,
Bez zwrotu iuż uleciały,
Jednak gdy się zeydziesz ze-
mną,
Jestem ci miłą wzaiemną,
Ja istota niewidziana,
Jednak czy w dzień w nocy
z rana,
Twym przywołana rozkazem,
Mówić nieomieszkam razem.

IV.

Logogryf.

Gdy me członki zechcesz skła-
dać,
I kto ia iestem wybadać,
Znaydziesz, w czym Rycer-
ska chluba,
Co w grze często używane,
I to czym fortec zaguba,
I co iest z owcy zbierane,
W czym ukrywali popioły
Rzymianie, —
A me znaczenie natychmiast ci
stanie. —

****

ODPOWIEDZI SZARAD

I. Kamień.

II. Ogrody.

III. Echo.

IV. Natura, w którey się znayduią: *Rana*, *Turna*, *Taran*, *Runa*, *Urna*.

Tabella Wsch. i Zach. Słoń.

Styczeń.					Kwiecień.				
	Wsch.		Zach.			Wsch.		Zach.	
D.	G.	M.	G.	M.	D.	G.	M.	G.	M.
1	8	7	3	53	1	5	38	6	22
7	8	3	3	57	7	5	30	6	30
13	7	57	4	3	13	5	13	6	47
19	7	49	4	11	19	5	2	6	58
25	7	41	4	19	25	4	53	7	7
Luty.					*May.*				
1	7	30	4	30	1	4	42	7	18
7	7	20	4	40	7	4	32	7	28
13	7	9	4	51	13	4	22	7	38
19	6	58	5	2	19	4	13	7	47
25	6	47	5	13	25	4	7	7	53
Marzec.					*Czerwiec.*				
1	6	39	5	21	1	3	59	8	1
7	6	27	5	33	7	3	55	8	5
13	6	16	5	44	13	3	52	8	8
19	6	4	5	56	19	3	50	8	10
25	5	52	6	48	25	3	51	8	9

Lipiec.

	Wsch.	Zach.
D.	G.M.	G.M.
1	3 53	8 7
7	3 56	8 4
13	4 1	7 59
19	4 8	7 52
25	4 16	7 44

Sierpień.

1	4 25	7 35
7	4 35	7 25
13	4 45	7 15
19	4 56	7 4
25	5 5	6 55

Wrzesień.

1	5 17	6 43
7	5 29	6 31
13	5 40	6 20
19	5 50	6 8
25	6 4	5 56

Październik.

	Wsch.	Zach.
D.	G.M.	G.M.
1	6 16	5 44
7	6 27	5 33
13	6 39	5 21
19	6 51	5 9
25	7 2	4 58

Listopad.

1	7 15	4 45
7	7 25	4 35
13	7 35	4 25
19	7 44	4 16
25	7 52	4 8

Grudzień.

1	8 0	4 0
7	8 4	3 56
13	8 8	3 52
19	8 10	3 50
25	8 9	3 51